Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 2000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-lamowe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 24-go marca 1923 r.** | **№ 35**

Wschodnia Małopolska

Decyzja Rady Ambasadorów, uznająca nasze granice wschodnie, rozstrzygnęła również ostatecznie sprawę Wschodniej Małopolski, sprawę, która przez dłuższy czas była jednem z głównych źródeł niepokoju i troski Rzeczypospolitej, co do której wszakże polskości niema najmniejszej wątpliwości, gdyż ziemia ta była, jest i będzie rdzennie naszą, a jedynie polityka rządu austrjackiego, przytrzymująca się zasady divide et impera t. j. dziel a potem rozkazuj, stosowana systematycznie do wszystkich części monarchji Habsburgów, a polegająca na wywoływaniu sztucznych tarć poszczególnych narodów, wchodzących w skład tej monarchji, aby potem te tarcia wyzyskiwać dla swoich celów, ta polityka właśnie zaogniła sprawę narodowościową we Wschodniej Małopolsce, powołała do życia Rusinów, jako rzekomo posiadający własną kulturę naród, rozbudzając ambicje pewnych jednostek, ze wymienimy Petruszewicza, Kostja Lewickiego i t. d., wskutek czego dochodziło do bardzo ostrych przejawów, które wielokrotnie kończyły się nawet walkami, jak to miało miejsce w uniwersytecie lwowskim przed wojną, oraz na terenie Sejmu galicyjskiego.

Walki te, zrazu bezkrwawe, z chwilą gdy Polska powstała, przeistoczyły się w rozprawy orężne, przyczem wytworzyło się od razu kilka „rządów" ukraińskich, z których każdy rościł sobie pretensje do opanowania Wschodniej Małopolski, uważając Lwów za miasto rusińskie. Najjaskrawszym przejawem tych walk były pamiętne boje w początkach listopada 1918 roku, kiedy to ukraińskie watachy ukraińskich siczowników t. j. strzelców pod wodzą „atamana" Petlury napadły na Lwów, chcąc go opanować. Zbyt dobrze są znane bohaterskie walki mieszkańców Lwowa, zbyt świeżo mamy w pamięci te ofiarne czyny polskiej młodzieży akademickiej, kobiet, ba i nawet dzieci w obronie polskości zagrożonego przez ukraińców miasta, abyśmy je tu potrzebowali przypominać. Wtedy dano odprawę hordom hajdamackim, odprawę rzetelną, stwierdzając niezatartym stygmatem krwi, że Lwów jest polski, że jego mieszkańcy pragną, jak dawniej, należeć do Rzeczypospolitej, by stanowić jej chlubę, strażnicę kresową polskości. Tymczasem byliśmy niestety świadkami niesłychanych, jedynych bodaj w swoim rodzaju poczynań naszych rządów lewicowych, które, będąc na usługach p. Piłsudskiego i postępujące w myśl jego wskazań, lekceważyły sobie zupełnie sprawę Wschodniej Małopolski, a kiedy Lwów krwawił obficie i jeden z niezapomnianych jego obrońców ś. p. poseł hr. Skarbek z narażeniem życia jedzie aeroplanem do Warszawy, aby dopominać się o pomoc orężną dla bohaterskiego miasta, wtedy p. Piłsudski zwlekał rozmyślnie. Bardzo możliwe, że już wtedy toczyły się pertraktacje z Petlurą, bardzo możliwe, że już wtedy zapoczątkowano koncepcję federalistyczną z wolną Ukrainą, koncepcję, której wynikiem był później układ z tymże Petlurą, wreszcie nieszczęsna wyprawa kijowska.

A na terenie międzynarodowym nasze rządy lewicowe traktowały niezwykle po macoszemu sprawę Wschodniej Małopolski, tak, że był pewien okres, kiedy jej przynależność do Polski była ogromnie zagrożona, chciano bowiem dać nam mandat nad Wschodnią Małopolską na 25 lat, aby potem dopiero rozstrzygnąć jej państwową przynależność. Udało się wszakże uniknąć tego nieszczęścia, a również w łonie Ligi Narodów sprawa Wschodniej Małopolski nie została zadecydowana pomimo starań rozmaitych delegacyj ukraińskich, wszakże nie zadecydowano jej głównie dlatego, że zdawano sobie doskonale sprawę, iż Polska, nie zwracając uwagi na wszelakie decyzje ani na pomysły federalistyczne p. Piłsudskiego, nie pozwoli sobie odebrać cząstki owych ziem.

Teraz, kiedy Rada Ambasadorów przelała na nas prawo suwerenności nad Wschodnią Małopolską w myśl art. 91 traktatu w Saint-Germain wszystkie starania i knowania rozmaitych „rządów" ukraińskich muszą upaść, ponieważ nie mogą znaleść posłuchu na terenie międzynarodowym, a dla tej ziemi męczeńskiej, zlanej obficie krwią ofiarną swych synów zabłysło wreszcie promienne wolności słońce pod opiekuńczemi skrzydłami Macierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gen. Dowbór-Muśnicki wobec prezydenta Wojciechowskiego

Jak wiadomo, były dowódca armji Wielkopolskiej gen. Dowbór-Muśnicki nie żywił zbyt serdecznych uczuć dla byłego naczelnika Państwa p. Józefa Piłsudskiego. Przy okazji nawet niezbyt pochlebnie się o nim wyraził, za co przeszedł w stan spoczynku, a zorganizowaną przez niego wspaniałą armję Wielkopolską ku niezmiernej szkodzie całego państwa rozbito i rozproszono, aby nawet ślad po niej nie pozostał.

Tak to stosunki osobiste odbiły się szkodliwie na interesach państwa, gdyż szkoda to niepomierna, że wojskowy tej miary co gen. Dowbór-Muśnicki znajduje się w stanie spoczynku, (dyspozycji), a miernoty rozpościerają się na wysokich stanowiskach w armji.

Zupełnie inaczej odnosi się gen. Dowbór-Muśnicki do obecnego prezydenta Rzplitej, którego czysty charakter i patrjotyzm, aczkolwiek p. Wojciechowski jest lewicowcem, wszyscy wysoko cenią.

Tym uczuciem dał wyraz gen. Dowbór-Muśnicki z okazji zjazdu byłych wojskowych którzy należeli do armji Dowbora, utworzonej na froncie rosyjskim po rewolucji. Z tej okazji złożył on wizytę p. prezydentowi Wojciechowskiemu, a otwierając zjazd wzniósł zdrowie jego zaznaczając, że nie jest to toast li tylko oficjalny, ale z głębi duszy płynący, gdyż Stanisław Wojciechowski, jako ówczesny prezes rady międzypartyjnej, był tym, który w kwietniu r. 1917 przybył do Wyłożyna, do ówczesnego dowódcy 38-go rosyjskiego korpusu armji, proponując mu, by podjął się formowania 1-go kurpusu polskiego.

Stanisław Wojciechowski był tym, który rozumiał znaczenie polskiej siły zbrojnej na Wschodzie i jako Prezydent Rzplitej Polskiej rozumie znaczenie armji w narodzie.

Gromkiemi okrzykami i powstaniem z miejsc przyjęto ten toast.

Daj Boże, aby wszystkich, którzy stoją na czele państwa lub wielkich odłamów narodu, łączyły takie węzły wzajemnego szacunku jak tych dwóch wybitnych mężów, różniących się przekonianiami, ale zgodnych w swej miłości Ojczyzny.

Zgon arcybiskupa metropolity ks. Bilczewskiego

Lwów, 20. 3. Dzisiaj, 20 bm. o 4 po południu zmarł tu po długiej chorobie arcybiskup metropolita rzymsko-katolicki ks. Józef Bilczewski. Sp. ks. Bilczewski ur. 1850 roku w Bilamowiczach koło Kielc, studja odbył w Krakowie. W 1895 r. został profesorem dogmatyki na uniwersytecie lwowskim. Zmarły był świetnym znawcą katakumbologji chrześcijańskiej i autorem licznych dzieł w tej dziedzinie. W roku 1900 został arcybiskupem i metropolitą lwowskim. Pogrzeb ks. arcybiskupa Bilczewskiego odbędzie się w sobotę o 10 rano. Domniemanym następcą ks. Bilczewskiego będzie ks. biskup Twardowski.

Bezprzykładne skompromitowanie się lewicy sejmowej

Warszawa, 21. 3. Sejm był wczoraj widownią niesłychanego skandalu narodowego i państwowego. Klub białoruski zgłosił 2 wnioski nagłe, wymierzone przeciwko gromadnemu aresztowaniu kulturalnych działaczy białoruskich. Bronią nagłości tych wniosków prawnicy białoruscy, posłowie-Baranow i ks. Stankiewicz.

Staje wreszcie na trybunie radykalno-lewicowy minister sprawiedliwości p. Makowski. Otwiera pękatą tekę z dokumentami, zaczyna je odczytywać. Momentalnie cichnie rozmowa i kłótnia, która wybuchła między piastowcami a wyzwoleńcami podczas przemówienia posłów białoruskich. Lewicowy minister sprawiedliwości czyta monotonnie z tegmą rzeczy straszne.

Okazuje się, że aresztowani „kulturalni" działacze białoruscy są już to podpalaczami i zezwierzęconemi bandytami zakopującymi żywcem swe ofiary, już to spiskowcami, organizującymi przy pomocy bolszewików bandy zbrojne dla powstania przeciwko Polsce; posiadają też składy broni i amunicji.

Minister czyta wyjątki z aktów oskarżenia, pokazuje Sejmowi fotograficzne kopje umów między zdrajcami stanu a bolszewikami, przedstawia raporty prokuratorów. Jeden z prokuratorów pisze, że dopiero z wniosku klubu białoruskiego dowiedział się, że aresztowani bandyci i zamachowcy są działaczami białoruskimi.

Izba słucha połykając prawie każdy wyraz sprawozdania urzędowego. Dreszcze zgrozy i oburzenia wstrząsają posłów prawicy i centrum. Posłowie Wyzwolenia i klubu białoruskiego próbują się uśmiechać ironicznie.

Minister kończy. Wybuchają spontaniczne okrzyki pod adresem „Wyzwolenia" i PPS. i „Rozumiecie teraz, kogo bronicie"? — Wyzwoleniec Wojewódzki odpowiada jednemu z piastowców: „Przypomnij pan sobie wyprawę Żeligowskiego i sprawę Wileńską, a przestaniesz się dziwić". Jeden wielki okrzyk oburzenia.

Marszałek dzwoniąc wzywa do głosowania. Kto popiera nagłość wniosku białoruskiego ma powstać. Cisza. Wstają posłowie „Wyzwolenia", PPS. i wszystkie kluby mniejszości narodowych. Wniosek białoruski upada. Burza okrzyków się zrywa, biczując lewicowych posłów polskich za to, że bronią bandytów i zdrajców. Poseł Thugutt blady odwraca się w stronę Piasta i prawicy i lekceważąco wkłada ręce do kieszeni.

Marszałek zamyka posiedzenie. Dalszy ciąg wstrząsającej sceny odbywa się przed lokalem klubu białoruskiego i „Wyzwolenia", gdzie gromadzą się gorętsi posłowie narodowi z klubów Piasta i prawicy i demonstrują okrzykami przeciwko sojuszowi radykałów polskich z wrogiemi państwu żywiołami kresowemi. Poseł ks. Stankiewicz ze stoicką cierpliwością znosi wyrazy pogardy i zgorszenia.

Późno w nocy korytarze Sejmu pustoszeją i cichną, ale echa wczorajszego posiedzenia rozlegną się niewątpliwie po wszystkich zakątkach ziemi polskiej.

Po posiedzeniu klub „Wyzwolenia" obradował do północy i podobno doszło między samymi członkami do ostrego starcia z powodu kompromitującego stronnictwo głosowania.

Miły gość

Warszawa, 21. 3. Wkrótce ma przybyć do Warszawy król rumuński. Niewątpliwie wizyta Głowy sprzymierzonego z nami państwa przyczyni się do dalszego zacieśnienia sojuszu polsko-rumuńskiego będącego jedną z najmocniejszych gwarancyj pokoju we wschodniej Europie oraz gwarancją bytu i rozwoju obydwóch krajów i narodów. „Expres Por." podaje, że król rumuński Ferdynand przybędzie do Warszawy w drugiej połowie kwietnia. Podróż króla Ferdynanda ma na celu rewizytę zeszłorocznej wizyty Naczelnika państwa w Bukareszcie. Podczas pobytu w Warszawie król Ferdynand zamieszka w specjalnie przygotowanych pokojach na Zamku.

Bójka w parlamencie francuskim

Podczas dyskusji i głosowania nad nowelą do konstytucji francuskiej wybuchły między posłami narodowymi a socjalistycznymi i komunistycznymi ostre starcia słowne, które przemieniły się potem w czynny atak. Przewodniczący nie mógł opanować sytuacji, a publiczność licznie zgromadzona na galerjach wtargnęła do sali obrad i wzięła udział w bójce. Dopiero policji udało się przywrócić ład i porządek. Wskutek bójki 30 osób zostało rannych tak, iż pogotowie ratunkowe na miejscu musiało opatrywać kilkanaście osób.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 23-go marca 1923 r.

* **W ubiegłą środę** uczciła Września uroczyście i z godnością pamiętną chwilę przyznania Polsce krwawo wywalczonych granic, uroczystą Mszą św. z Te Deum, odprawioną przez ks. kapelana Sitko w obecności reprezentantów wojskowości, urzędów, wszystkich szkół oraz licznie zebranego obywatelstwa. Uroczystość zakończyła defilada wojska w rynku i poranki objaśniające tę chwilę dziejową w szkołach.

* **Dowództwo Okręgu Korpusu** wzywa dzisiaj wywieszonymi plakatami do zbiórki stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych na niedzielę 25-go bm. godz. 12 w południe na targowisku obok szkoły powszechnej. Wszyscy członkowie **Bractwa Strzeleckiego, Tow. Powst. i Woj., Sokoła, Tow. Młodzieży, Harcerzy i Klubu Ekawera** winni stawić się pod przewodnictwem swoich naczelników bez broni. Obowiązkiem każdego członka wymienionych towarzystw obecnego w dniu zbiórki we Wrześni i powiecie jest stawić się na oznaczone miejsce. Kontrolę sprawności alarmowej przeprowadzi oficer instrukcyjny P. K. U. Gniezno. Komendant zbiórki alarmowej przeprowadzi: 1. spis wszystkich członków, 2. odczyta zebranym i wręczy im „Apel do Żołnierzy-Obywateli, 3. śpiew: „Rota" i „Jeszcze Polska nie zginęła", 4. defilada przed przedstawicielami wojskowości i miejscowego społeczeństwa, 5. Rozejście się.

* **Wystawa rolniczo-przemysłowa we Wrześni.** Od kilkunastu miesięcy pokutującą myślą urządzenia po blisko 30-letniej przerwie wystawy przemysłowo-rolniczej zajęły się wspólnie Wicepatronat Kółek Rolniczych na powiat wrzesiński łącznie z Towarzystwem Przemysłowem wrzesińskiem. Pierwsze wspólne posiedzenie odbyło się w ubiegłą środę. Dzień otwarcia i trwania wystawy oznaczono na 2 do 9 września rb. Upatrzone jest już miejsce wystawy dogodnie w mieście położone, obszerne, mogące pomieścić wielką ilość kiosków i większych eksponatów. Po blisko dwugodzinnych rozprawach pod przewodnictwem Wicepatrona Kółek Rolniczych p. Dyrektora Edw. Grabskiego na Bieganowie, wybrano główny Zarząd, mianowicie: prezesem p. Grabskiego i jego zastępcami pp. burmistrza Niestrawskiego i apt. Koniecznego, dalej wybrano komisję gospodarczo-dekoracyjną, złożoną z przedstawicieli różnych zawodów oraz komisję reklamową. Rzuconą dalszą myśl stworzenia oddzielnych komisji specjalnych poruczono uskutecznić zarządom Kółek Rolniczych i Towarzystwa Przemysłowego do dnia 10 kwietnia, na który to dzień oznaczono następne zebranie pełnego komitetu z komisjami. Od dnia więc 10 kwietnia rozpocznie się intensywna praca, dążąca do doprowadzenia do skutku wystawy, mającej wykazać dorobek nasz rolniczo-przemysłowy po 4-letniej pracy w wolnej Rzeczypospolitej. Ciężar pracy biurowej wziął na siebie p. dyrektor nowopowstałej szkoły rolniczej Fedyk z współudziałem pp. Gatkowskiego i Al. Matuszewskiego.

* **Od czwartku byłego tygodnia** zniżone zostały ceny na chleb, który kosztuje obecnie 2 tysiące mk., również na mięso, które płacono po 1 tysiąc marek mniej na funcie. Jak rok rocznie przed świętami wykorzystują gosposie wiejskie czas przedświąteczny i śrubują niemiłosiernie masło w górę. Po raz pierwszy płacono wczoraj na targu po 11—12 tysięcy za funt wcale lichego masła. Zato węgiel na wiosnę dość silnie w cenie spadł, żądano za centnar już do 25 tysięcy, a obecnie nabyć go można po 17 tysięcy. Daj Boże, aby ta tendencja zniżkowa się utrzymała, a po malutku dojdziemy może do stanu o tyle możliwego, ażeby klasa ludności, żyjąca z zarobku określonego, mogła za otrzymywane pieniądze najeść i ubrać się.

* **Zlot harcerstwa polskiego.** Na zjeździe delegatów oddziału Wielkopolskiego związku harcerstwa polskiego uchwalono termin ogólno-polskiego zlotu harcerstwa. Odbędzie się on w Poznaniu w dniach 19., 20., 21. i 22 maja, podczas Zielonych Świątek. W tym czasie odbędzie się także wystawa harcerska.

— **„Skałka" Wielkopolska.** W „grobach zasłużonych" w kościele św. Wojciecha w Poznaniu spocząć mają: Karol Marcinkowski, Wybicki, A. Kosiński, M. Sokolnicki, Andrzej Niegolewski i K. Libelt. Szczątki Marcinkowskiego jako pierwszego umieszczone będą w grobach zasłużonych 10 marca rb. i to z wielkiemi ceremonjami.

— **Środa.** (Rodzice wychowujcie dzieci na uczciwych ludzi!) Czytamy w „Gazecie Średzkiej: Napady bandyckie mnożą się w naszym powiecie i to rzecz dziwna — dokonują ich ludzie, którzy w biedzie nie żyją. Świeżo zaszedł taki napad w Bożymdarze i to w nocy z soboty na niedzielę. O 12-tej w nocy dwóch napastników poczęło się dobijać do gospodarza Jaskuły. Gospodarz nie dał się zastraszyć i pochwycił młodszego bandytę na podwórzu. Starszy bandyta usiłował oswobodzić pochwyconego i w końcu strzelił do gospodarza i zranił go ciężko. Obaj bandyci zemknęli, lecz niedługo się cieszyli swobodą. Jako podejrzanych aresztowano dwóch synów sąsiada. Jeden liczy 24 lata, drugi dopiero 16 i oboje przyznali się już do winy. Przewieziono ich do więzienia w Poznaniu. Napadnięty gospodarz jest ciężko ranny i celem uratowania odwieziono go również do Poznania. Jaskuła jest gospodarzem na 30 morgach, zaś rodzice obu bandytów mają 64-morgowe gospodarstwo. Przyczyną zbrodni było podobno to, iż rodzice ograniczali ich w pieniądzach a synkowie na zabawy i trwonienie potrzebowali dużo pieniędzy.

— **Poznań.** (Zniesienie fortyfikacyj.) Minister Spr. Wojsk. wydał dnia 30. stycznia rb. rozkaz następujący: „Wobec bezwartowości taktycznych i fortyfikacyjnych umocnień wewnętrznych Obozu Warownego Poznań, znoszę jako fortyfikacje forty: Czecha, Lecha, Reformatów, Rusa, Rocha, Radziwiłłów, oraz bramy obronne i wały, forty te łączące, wraz ze wszelkiemi budowlami obronnemi. W związku z tem i na mocy art. 23 ust. niem. z dnia 21. grudnia 1871 r. ogłoszonej w Zbiorze Ustaw państw. niem. str. 459, znoszę w Obwodzie Warown. Poznań wszelkie ograniczenia praw własności, wynikające z powyższej ustawy, oraz ustaw i rozporządzeń następnych — na przestrzeń od rzeki Warty na wschód aż do pierwszego Rejonu ograniczeń fortów zewnętrznych.“

— **Leszno.** (Echa tragicznego zajścia.) Sprawę zastrzelenia burmistrza miasta Rydzyny, Tyrakowskiego, przez wartownika 55. Pozn. pułku piech. 1. komp. Suchowierskiego przedstawia „Głos Leszczyński“ w sposób następujący: „Szeregowiec Suchowierski zauważył dwoje ludzi kręcących się koło piekarni garnizonowej o godzinie mniej więcej kwadrans na piątą. Zachowanie się ich zdawało mu się podejrzanem, nabił więc karabin jeszcze 4 ładunkami. Po paru minutach obaj panowie weszli do bramy, prowadzącej do podwórza chlebopiekarni, gdzie zostali zatrzymani głośnym okrzykiem „Stój!“, to jednakowoż nie poskutkowało. Posterunek krzyknął powtórnie „Stój!“ i zaczął się zbliżać do bramy. Panowie ci zaczęli w nieodpowiedni sposób odzywać się do posterunkowego i burmistrz powiedział: „Ty głupi posterunku!“ Na to szeregowiec S. zakrzyknął: „Ręce do góry! w tył zwrot! odmaszerować!“, gdy i to nie poskutkowało, a burmistrz zaczął zbliżać się do posterunkowego i jego towarzysz obchodzić go z prawej strony, szeregowiec S. wziął karabin, krzyknął: „Stój bo będę strzelał!“ Na to burmistrz powiedział: „Ja cię zastrzelę!“, zrobił ruch, jakby chciał wyciągnąć coś z kieszeni, posterunek przypuszczał, iż sięga po rewolwer i, gdy w tym samym momencie burmistrz zrobił ruch do rzucenia się naprzód w kierunku posterunkowego, tenże wystrzelił. Po strzale burmistrz zachwiał się, zrobił parę kroków i upadł. Jego towarzysz zaczął uciekać, na okrzyk „Stój!“ nie zatrzymał się; na dany strzał w górę stanął i na rozkaz posterunkowego zaczął się do niego zbliżać. Posterunkowy, bojąc się ponownej napaści, kazał jemu paść, co tenże uczynił, chwytając jednocześnie za karabin, który mu posterunkowy z ręki wyrwał. Funkcjonarjusze policji państwowej przyszli w tym czasie, zabrali burmistrza, który w godzinę potem zmarł w szpitalu; oraz chcieli aresztować posterunkowego, na co ten jednakowoż nie pozwolił, słusznie twierdząc, iż stoi na posterunku i aresztować się nie da. Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, iż burmistrz i jego towarzysz wracali z libacji koleżeńskiej, na której burmistrz dużo wypił i był nietrzeźwym, o czem bezwzględnie szeregowiec S. wiedzieć nie mógł. Dalsze dochodzenia wyświetlą w całości tę sprawę. Smutnym tylko jest, iż burmistrz Tyrakowski, będąc chorążym rezerwy, musiał wiedzieć o obowiązkach posterunkowego — i jako były żołnierz wiedział jakie skutki pociągnąć za sobą może nieodpowiednie zachowanie się wobec wartownika szczególnie w nocy“.

— **Warszawa.** (Spadek cen.) Prasa warszawska z wielkiem zainteresowaniem śledzi zaznaczający się od kilku dni spadek cen na towary pierwszej potrzeby.

— **Trzew.** (Głuchoniemi złodzieje.) Dokonano tu rewizji w mieszkaniu pewnej rodziny, składającej się z głuchoniemych — mąż i żona ani mówią ani słyszą. Znaleziono u nich maleńki magazyn skradzionych rzeczy. Swego czasu dokonali oni kradzieży w tut. Żłobku.

— **Chojnice.** (Nieudana sztuczka.) Na ostatnim targu żona pewnego funkcjonarjusza kolejowego ukradłszy kawał mięsa i kilka kiełbas ukryła wszystko pod płaszcz. Po dość pilnem obserwowaniu kręcących się tam kupujących i chętnych, wytropiono sprytną babę, która, mimo tak znamiennego „corpus delicti“ starała wmówić w poszkodowanego, że nie wie jakim sposobem kiełbasy dostały się w kieszenie pod płaszcz. Natrafiła jednak na dobrodusznego obywatela który, gdy okazała gotowość zapłaty za skradziony towar, nie robił jej dalszych trudności.

— **Katowice.** Minister finansów Rzeszy Niem. zarządził telegraficznie zaniechanie ściągania 10 procentowego podatku od zarobku tym robotnikom i urzędnikom, którzy mieszkają w polskiej części G. Śląska, a pracują na Śląsku Opolskim. Zwolnienie od tego podatku nastąpiło na mocy układu między Rzeszą a Rządem polskim.

— **Kielce.** (Ucieczka dziesięciu więźniów.) Z więzienia na św. Krzyżu (pow. kielcki) zbiegło dziesięciu więźniów skazanych przez sądy doraźne na dożywotnie lub czasowe więzienie. Siedmiu z tych więźniów nazajutrz po ucieczce policja ujęła. Pozostali trzej bandyci uciekli do Ostrowa, gdzie dokonali już napadu rabunkowego.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

U zabitego psa w mieście Wrześni stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny podejrzenie wścieklizny.

Wobec tego zarządzam niniejszem trzymanie wszystkich psów na uwięzi w obrębie miasta na przeciąg 3 miesięcy od dnia dzisiejszego do 1 czerwca 1923 r. Włęsające się psy i koty oraz nieprowadzone psy na smyczy i niezaopatrzone w kaganiec podlegają wybiciu. Wyjątek stanowią psy pasterskie, będące pod dozorem pastuchów i psy myśliwskie podczas polowania.

Wywóz psów do innej miejscowości podlega zezwoleniu władzy policyjnej na mocy świadectwa lekarskiego.

Wszelkie wykroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu podlegają surowej karze lub więzieniu w myśl istniejących przepisów.

Pomiędzy bydłem majętności Ostrowo Szlach. stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny zarazę płucną.

Po myśli § 99 ustawy rybackiej z dnia 11 maja 1916 r. oraz przepisów policyjnych z dnia 29. 3. 17 r. § 41 muszą być łodzie rybackie zaopatrzone napisami, czyją są własnością, jakoteż wszelkie narzędzia rybackie oznaczone odpowiedniemi znakami.

Wobec tego wzywam wszystkich właścicieli łodzi i narzędzi rybackich do zastosowania i wykonania powyższego rozporządzenia w terminie najpóźniej **do dnia 15 maja rb.**

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwać będą podległe Starostwu władze i organa policyjne.

Z życia Towarzystw

— **Czołem!** W przyszłą niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12-tej w południe przeprowadza D-two Okr. Korp. zapowiedzianą zbiórkę Stowarzyszeń Wojskowo-Wychowawczych. Wzywa się wszystkich członków (także niećwiczących) Tow. gim. „Sokół“ we Wrześni, by w zbiórce tej wzięli gremjalny udział i na miejsce zbiórki (targowisko, przy szkole powszechnej) punktualnie o godz. 11.45 przybyli.

— Wszyscy członkowie **„Bractwa strzeleckiego”** winni stawić się bez broni i munduru w niedzielę na targowisku o godzinie 11.45 w południe na zbiórkę alarmową zwołaną przez Dowództwo Okręgu Korpusu.

— **Gotów!** W myśl rozkazu D. O. K. w Poznaniu stawią się wszyscy druhowie do apelu i przeglądu w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 11.45 w południe na targowisku przed szkołą powszechną. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 5.30 w salce paraf. Obecność wszystkich druhów konieczna. W sobotę wieczorem o godz. 7.30 zebranie zarządu.

— **Baczność Ekawera!** Trening piłki nożnej odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 2-giej po południu na dziedzińcu koszarowym. Kapitan.

— **Zebranie Tow. Metalowców i pokr. zawodów** odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu posiedzeń p. Janiszewskiego we Wrześni, rynek. O przybycie wszystkich prosi Zarząd.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 lutego rb. nowy dział poświęcony wyłącznie informacjom udzielanym emigrantom, udającym się na obczyznę, oraz Polakom powracającym z obczyzny.

Informacje udzielane emigrantom, udającym się na obczyznę będą jak dotychczas dotyczyły warunków podróży, cen przejazdu, przepisów emigracyjnych, obowiązujących w państwach obcych, stosunków gospodarczych, ustaw kolonizacyjnych i t. p.

Informacje udzielane reemigrantom, powracającym, czy to z Ameryki, czy też z krajów zagranicznych europejskich, zmierzać będą do ochrony ich przed stawianiem fałszywych kroków i wyzyskiem ze strony spekulantów. Będą to wskazówki, ułatwiające orjentowanie się w pierwszej chwili, zwłaszcza tym, którzy szereg lat przebywali na obczyźnie, wskutek czego brak im znajomości stosunków krajowych. Przedmiotem tych informacji będą ogólne porady, jak szukać pracy w danym zawodzie, dokąd zwrócić się należy przy nabywaniu gospodarstw rolnych, gdzie są korzystne widoki dla drobnych przedsiębiorców, rzemieślników i t. d.

Wszystkie te informacje oparte będą wyłącznie na źródłach urzędowych lub półurzędowych i udzielane zgłaszającym się w drodze ustnej lub pisemnej. Prócz tego Urząd będzie wydawał specjalne broszury i komunikaty, poświęcone odnośnym sprawom.

W wyniku powyższego Urząd Emigracyjny prosi o podanie do ogólnej wiadomości treści niniejszej odezwy. Ponadto uprasza się z jednej strony o kierowanie do Biura Urzędu, celem udzielania niezbędnych wskazówek, emigrantów polskich udających się na obczyznę, z drugiej — o nadsyłanie Urzędowi Emigracyjnemu tych wszystkich informacji, ważnych dla reemigrantów, które mogą im być pomocne przy spełnianiu wyżej wymienionych zadań. W szczególności pożądane są informacje, dotyczące wystawionych na sprzedaż gospodarstw rolnych, istniejącego zapotrzebowania na drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, oraz na pewne kategorje rzemieślników i innego rodzaju pracowników, których brak daje się odczuwać w danej okolicy. Nadsyłane informacje winny być, o ile możności, od razu zaopatrzone w wszelkie bliższe szczegóły.

Warszawa, w lutym 1923 r.

Urząd Emigracyjny przy Min. Pr. i Op. Sp.
№ 2542/23. Dyrektor. (—) J. Okołowicz.

Powyższe podaję do ogólnej wiadomości.
Września, dnia 21 marca 1923 r.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.
(—) Mogiełka, Kierownik Urzędu.

W poniedziałek, dnia 26 marca rb.
o godz. 3-ej po poł. odbędzie się na miejscu w polu

wydzierżaw. gruntów miejsk.

(parcele położ. po lewej stronie szosy do Strzałkowa).
Warunki zostaną w dniu licytacji ogłoszone, można je także w poniedziałek przed południem przejrzeć w biurze budowlanym.
Września, dnia 23 marca 1923 r.
Magistrat. Niestrawski.

Obwieszczenie!

W środę 28 marca o godz. 3 po poł.
odbędzie się
sprzedaż gałęzi
do obcięcia z wierzb
przy roli szkoln. na dr. Skotniki—Pałczyn
w drodze licytacji najwięcej dającemu. Warunki sprzedaży będą podane na miejscu przy sprzedaży.
Skotniki, dnia 21 marca 1923 r.
Zarząd gminy.
Pruchniewicz.